



Sygn. akt I PK 205/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Piotr Prusinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Beata Gudowska

SSN Zbigniew Korzeniowski

Protokolant Edyta Jastrzębska

w sprawie z powództwa J. T.

przeciwko Sądowi Okręgowemu w K.

o ustalenie, odszkodowanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 12 grudnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych w T.

z dnia 8 marca 2018 r., sygn. akt IV Pa (...),

I. oddala skargę kasacyjną

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 450 zł (czterysta pięćdziesiąt) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w T. wyrokiem z dnia 11 września 2017 r. oddalił powództwo J.T. skierowane przeciwko Sądowi Okręgowemu w K. o ustalenie

odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w drodze z pracy z dnia 12 lipca 2013 r. oraz o zasądzenie odszkodowania z tytułu wypadku w drodze z pracy w wysokości 10.000 zł (roszczenia zostały sprecyzowane na rozprawie w dniu 12 czerwca 2017 r.).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód pracuje jako sędzia w Sądzie Okręgowym w K. i w dniu 12 lipca 2013 r. (piątek) świadczył pracę. Tego dnia przygotowywał się do rozprawy wyznaczonej na dzień 16 lipca 2013 r. W związku z tym, że nie zdążył kompleksowo zapoznać się z zawartością akt sprawy postanowił, że zanieśnie akta do domu, by dokończyć ich czytanie w weekend. Około godz. 13.00-14.00 wyszedł z budynku sądu i skierował się pieszo do oddalonego o kilka minut marszu domu. Droga jaką powód miał do pokonania prowadziła przez przylegające do posesji sądu schody, znajdujące się pod zarządem Miasta K. Idąc po tych schodach powód potknął się na nierównościach, stracił równowagę i upadł uderzając ręką o podłoże. Będąc przekonany, że to drobny uraz udał się do domu. W dniu następnym lekarz stwierdził złamanie kości śródręcza dłoni prawej. W związku z powyższym powód był niezdolny do pracy i przebywał na zwolnieniu lekarskim do 4 listopada 2013 r. O zdarzeniu poinformował Prezesa Sądu Okręgowego w K. W związku z powyższym pracodawca w sporządzonej w dniu 16 września 2013 r. karcie wypadku, uznał zdarzenie z dnia 12 lipca 2013 r. za wypadek w drodze z pracy. W dniu 19 lutego 2016 r. powód poinformował pracodawcę, iż zakończył zasadnicze leczenie i wniósł o podjęcie stosowanych czynności w celu wypłaty należnych mu z tego tytułu świadczeń. Decyzją z dnia 22 kwietnia 2016 r. wiceprezes Sądu Apelacyjnego w (...) odmówił przyznania powodowi jednorazowego odszkodowania z tytułu długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku w drodze z pracy do domu.

Kierując się poczynionymi ustaleniami faktycznymi, Sąd Rejonowy wskazał, że istotą sporu była ocena dopuszczalności dochodzenia przez sędziego od pracodawcy świadczeń z tytułu wypadku w drodze z pracy. Wskazał, że zgodnie z treścią art. 94a § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 2062 ze zm. – dalej jako ustawa) sędziemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje prawo do

jednorazowego odszkodowania. Norma ta wskazuje, że ustawa kształtuje prawa i obowiązki sędziów w odniesieniu jedynie do świadczenia przysługującego w razie doznania stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy. Omawiany przepis nie daje natomiast sędziom prawa do świadczeń z tytułu wypadku w drodze do pracy lub w drodze z pracy. Sąd pierwszej instancji argumentował, że takiemu działaniu ustawodawcy nie można z pewnością przypisać braku intencyjności, skoro ustawa posługuje się także - w innym miejscu i kontekście - określeniem wypadku sędziego w drodze do pracy lub z pracy. Sąd Rejonowy zauważył też, że definicji wypadku przy pracy nie zawiera art. 94a ustawy, zatem zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 94b § 8 ustawy odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.). Stosownie do art. 3 ust. 1 tej ustawy, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. Do zdarzenia takiego musi dojść podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia, bądź też w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy, a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Nawiązując do tych przepisów Sąd Rejonowy zauważył, że powód doznał wypadku w drodze z sądu do miejsca zamieszkania. Nie doszło zatem do wypełnienia przesłanek wypadku przy pracy. Oznacza to, że brak jest możliwości zasądzenia na rzecz powoda jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Gdy chodzi o roszczenie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w drodze z pracy z dnia 12 lipca 2013 r. to Sąd Rejonowy rozważył, że stosownie do art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, zaś w myśl art. 444 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Mając na uwadze te przepisy, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że do wypadku doszło w miejscu znajdującym się pod zarządem Miasta K. i

stanowiącym jego własność. Zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1440 ze zm.) zarządca drogi odpowiedzialny jest za utrzymanie nawierzchni drogi i chodników. Wobec powyższego brak jest możliwości przypisania pozwanemu odpowiedzialność za skutki nieodpowiedniego utrzymania nawierzchni drogi, która nie znajduje się pod jego zarządem. Brak przede wszystkim związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy zachowaniem pozwanego, a powstaniem wypadku. Roszczenie o ustalenie podlegało więc także oddaleniu.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 8 marca 2018 r. oddalił apelację powoda. Zaakceptował i uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji. Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazał, że ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych posługuje się zarówno pojęciem wypadek przy pracy jak i wypadek w drodze do pracy lub z pracy. Poza sporem jest, że nie są to pojęcia tożsame, są to odrębne konstrukcje prawne i w przypadku zaistnienia takich wypadków przysługują sędziemu nie zawsze tożsame uprawnienia i roszczenia. W art. 94 § 1a pkt 1 ustawy regulującego kwestię prawa sędziego do 100% wynagrodzenia ustawodawca wymienił zarówno wypadek przy pracy jak i wypadek w drodze do pracy lub z pracy. Z kolei w art. 94a i art. 94b ustawy regulujących kwestię jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu jest mowa tylko o wypadku przy pracy. W świetle takich rozwiązań poza sporem jest, że jednorazowe odszkodowanie przysługuje sędziemu tylko w przypadku zaistnienia wypadku przy pracy; jeżeli zachodzi wypadek w drodze do pracy lub z pracy to takie świadczenie nie przysługuje.

Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę, że z art. 94b ustawy wynika jednoznacznie, że o jednorazowym odszkodowaniu decyzją orzeka prezes właściwego sądu apelacyjnego i od jego decyzji sędziemu przysługuje odwołanie do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, a postępowanie toczy się w oparciu o przepisy z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zobowiązanym więc do wypłaty jest prezes sądu apelacyjnego, a nie pracodawca - w tym przypadku Sąd Okręgowy w K. Tymczasem powód nie skorzystał ze wskazanego trybu, nie odwołał się do sądu od decyzji prezesa sądu apelacyjnego. Złożył

natomiast pozew przeciwko pracodawcy o zasądzenie jednorazowego odszkodowania. Już z tego powodu pozew o jednorazowe odszkodowanie przeciwko pracodawcy podlegał oddaleniu, gdyż takie roszczenie nie przysługuje powodowi wobec pracodawcy, to jest wobec Sądu Okręgowego w K. Pracodawca powoda nie posiada w sprawie legitymacji materialnej biernej przy tak sformułowanym roszczeniu.

Sąd Okręgowy wskazał też, że analiza zapisu audio video i pisemnego protokołu rozprawy z dnia 12 czerwca 2017 r., w czasie której powód precyzował swe żądania prowadzi do wniosku, że nie tylko sprecyzował on roszczenie o jednorazowe odszkodowanie, ale obok niego wystąpił także z drugim roszczeniem - o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku. Gdy chodzi o roszczenie odszkodowawcze to co prawda pojawia się od tego momentu nazwa „odszkodowanie” a nie tylko „jednorazowe odszkodowanie”, ale dalej z wypowiedzi powoda np. o konieczności ustalenia uszczerbku wynika, że nie chodzi mu o szkodę materialną w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, lecz odszkodowanie zależne od stopnia uszczerbku na zdrowiu - a więc w zasadzie jednorazowe odszkodowanie w rozumieniu art. 94a ustawy. Odnosząc się do tej wypowiedzi powoda, Sąd odwoławczy wskazał, że czym innym jest jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy i związanego z tym uszczerbku na zdrowiu dochodzone od ZUS (a w przypadku powoda jako sędziego od prezesa sądu apelacyjnego), a czym innym ewentualne roszczenia tak zwane uzupełniające dochodzone od pracodawcy w związku z wypadkiem. Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 445 k.c.). Pracownik występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej, to jest zawinione zachowanie sprawcy, szkodę materialną lub niematerialną (krzywdę) wynikającą ze zdarzenia będącego podstawą faktyczną roszczenia, związek przyczynowy pomiędzy zawinionym zachowaniem pracodawcy a szkodą lub krzywdą, a także przesłankę ogólną jaką jest bezprawność zachowania sprawcy. Sąd wskazał, że

dochodzenie roszczeń cywilnoprawnych, jako uzupełniających wobec przysługujących z ustawy wypadkowej, wiąże się z respektowaniem zasad prawa cywilnego, w tym dotyczących odpowiedzialności pracodawcy za szkodę. Rzeczą pracownika jest więc wykazanie wskazanych przesłanek odpowiedzialności pracodawcy. Oznacza to, że samo twierdzenie, że wypadek miał miejsce i nastąpił ewentualny uszczerbek na zdrowiu, bez wykazania i udowodnienia pozostałych przesłanek prowadzi do oddalenia powództwa.

Nie zmieniając wątku, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód dopiero w piśmie procesowym z dnia 2 września 2017 r. rozszerzył podstawę swojego żądania odszkodowawczego także o odpowiedzialność pracodawcy na zasadach ogólnych kodeksu cywilnego za wypadek. Podniósł kwestię złego stanu technicznego schodów, na których doszło do upadku, za co, zdaniem powoda, ponosi odpowiedzialność pracodawca. Podobnie jest w apelacji oraz piśmie procesowym z dnia 8 lutego 2018 r. W tym ostatnim powód podnosi dodatkowo pewne okoliczności co do poniesionej szkody materialnej wskutek wypadku. Z powyższej przyczyny Sąd Rejonowy nie rozważał cywilnoprawnych podstaw odpowiedzialności pozwanego za wypadek. Nie ma jednak przeszkód aby nie uczynił tego Sąd Okręgowy, jako sąd merytoryczny. W tym kontekście Sąd drugiej instancji wskazał, że wypadek zdarzył się na nieruchomości za stan której Sąd Okręgowy w K. nie odpowiada – powinność spoczywa na władzach samorządowych. Sąd Okręgowy w K. nie jest właścicielem ani zarządcą nieruchomości na której zdarzył się wypadek. To zarządca drogi jest odpowiedzialny za utrzymanie dróg i chodników w odpowiednim stanie, co jednoznacznie wynika z treści art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (jednolity tekst: Dz.U z 2017 r., poz. 2222 ze zm.). Podnoszona przez powoda okoliczność, że tego chodnika (schodów) używają codziennie pracownicy Sądu nie zmienia powyższej tezy.

Sąd odwoławczy nie podzielił również stanowiska, że pozwany ponosi odpowiedzialności za długotrwały fatalny stan schodów, gdyż winien uczestniczyć w utrzymaniu czystości i porządku na schodach zgodnie z przepisami art. 5 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1289). Zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 pkt 4 tej ustawy

właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku także przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Powyższy przepis, w ocenie Sądu Okręgowego, nie daje podstaw do wnioskowania, że właściciel nieruchomości odpowiada za stan techniczny chodników położonych bezpośrednio wzdłuż nieruchomości. Podkreślić także należy, że wypadek zdarzył się na działce [...]3 (k. 105) i nie jest do końca pewne, czy w miejscu wypadku (zaznaczenie powoda) jest ona położona bezpośrednio wzdłuż nieruchomości sądowych. Nawet jednak gdyby tak przyjąć, to przecież wypadek miał miejsce w środku lata z uwagi na złą nawierzchnię schodów, a nie z uwagi na nieuprzątnięcie błota, śniegu, lodu lub innych zanieczyszczeń.

Odnosząc się do drugiego roszczenia zgłoszonego przez powoda, Sąd odwoławczy wskazał, że powód nie wykazał niezbędnego interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wskazał też, że skoro pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wypadek powoda, to trudno ustalać jego odpowiedzialność jako pracodawcy za szkody mogące powstać w przyszłości z tego wypadku.

Skargę kasacyjną wywiódł powód, zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając mu:

- naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie a to: art. 178 ust. 2, 2, 24, 32, 66, 67 Konstytucji RP, art. 93a, 94a, 94b prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 3 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, art. 415, art. 435 k.c., art. 237¹ k.p. oraz w ogóle nie zastosowanie art. 31, 41 i 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, Dz.Urz. U.E.C 2010 Nr 83 oraz art. 5 i 6 Dyrektywy Rady z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy (89/391/EWG), Dz.U.UE L z dnia 29 czerwca 1989 r. L.1989.183.1, art. 4 pkt 20 i art. 8 ust. 1 ustawy o drogach, rozdziału 3 ustawy z dnia 13 września o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, art. 70 ust. 1 prawa budowlanego (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1332), art. 92 ust. 1 pkt 2 prawa o wykroczeniach, art. 8, 11¹, 15 k.p. - przez przyjęcie, że mimo treści tych

przepisów pozwany nie ponosi w ogóle odpowiedzialności za skutki zdarzenia w dniu 12 lipca 2013 r;

- naruszenie przepisów postępowania a to: art. 213 § 1, 217, 227 - 233, 278 k.p.c. poprzez pominięcie faktu, że strona pozwana nigdy nie zaprzeczyła, iż mimo wybudowania schodów/chodnika przez nią i z jej środków nigdy nie interesowała się jego stanem technicznym oraz w żaden sposób nie reagowała na notoryjnie znany fakt wieloletnich zaniedbań w jego należyтым utrzymaniu oraz stanu permanentnego zagrożenia dla jej pracowników oraz art. 217, 227 i 278 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego stosownej specjalności, przedłożonych zdjęć i zaświadczeń przez co powód nie mógł wykazać rozmiaru swej krzywdy oraz szkody i odpowiedzialności pozwanego a nadto art. 477¹ k.p.c. wobec nieuwzględnienia roszczeń alternatywnych.

Kierując się zgłoszonymi zarzutami powód domagał się uchylenia wyroków Sądu pierwszej i drugiej instancji oraz przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, względnie uchylenia obu wyroków i orzeczenia co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie ma podstaw umożliwiających wzruszenie wyroku Sądu odwoławczego.

Zaczynając rozważania od zarzutów dotyczących przepisów postępowania trzeba przypomnieć, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być argumenty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). W rezultacie, zarzuty skargi nie mogą polegać na „pominięciu faktu”, jak i „nieprzeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego”. Poza tym skarga kasacyjna skierowana jest przeciwko wyrokowi sadu drugiej instancji. Kwestię dowodową w postępowaniu odwoławczym reguluje art. 381 k.p.c., do którego skarżący nie nawiązuje. Ma to znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że Sąd Najwyższy związany jest granicami zgłoszonych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Niezależnie od tego, należy wskazać, że zgłoszony zarzut jest wewnętrznie niespójny. Po pierwsze, okoliczności faktyczne tylko wówczas mają znaczenie, jeśli rzutują na podstawę materialnoprawną. Z okoliczności, że pozwany wybudował schody/chodnik i nie reagował na wieloletnie zaniedbania w ich należyтым utrzymaniu (co nie zostało poparte żadnym dowodem) nie wynika, że ponosi on odpowiedzialność za wyrządzona szkodę, skoro budowla ta znajdowała się pod zarządem Miasta K. Po drugie, z art. 217, 227 i 278 k.p.c. nie da się wyprowadzić obowiązku przeprowadzenia przez sąd dowodu z opinii biegłego. Kwestią ta bowiem zajmuje się art. 232 k.p.c. i art. 381 k.p.c., których powód w skardze kasacyjnej nie wskazuje. Sumą tego wyводу jest stwierdzenie, że zarzut naruszenia przepisów postępowania nie jest nośny.

W uzupełnieniu należy wskazać, że niezrozumiałe jest stwierdzenie odnoszące się do art. 477¹ k.p.c., a brzmiące „wobec nieuwzględnienia roszczeń alternatywnych”. Po pierwsze, kwestia ta nie została wyjaśniona w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, a Sąd Najwyższy nie ma obowiązku domniemywać motywów, którymi kierował się skarżący. Po drugie, jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku w drodze z pracy i odszkodowanie wywodzone z przepisów Kodeksu cywilnego nie są alternatywne względem siebie. Oznacza to, że przywoływanie art. 477¹ k.p.c. w tym kontekście jest chybione. Po trzecie, rozstrzygnięcie Sądu odwoławczego dotyczy obu podstaw prawnych odszkodowania, gołosłowna jest zatem uwaga, że żądania wywodzone z innych podstawy nie zostały przesądzone.

Przechodząc do kwestii materialnoprawnych wstępnie można zwrócić uwagę na co najmniej trzy cechy charakterystyczne. Po pierwsze, powód ignoruje argumenty, które legły u podstaw zaskarżonego wyroku. Po drugie, powołuje się na przepisy, które nie odnoszą się do sedna sprawy, a pomija wątki mające decydujące znaczenie. Po trzecie, wywody zwarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej w przeważającym zakresie dotyczą tematyki, która nie jest sporna (8 na 10 stron). Z uwag tych wynika wniosek, że wyjaśnienie zgłoszonych podstaw skargi nie zostało przeprowadzone w sposób transparentny.

Wskazane cechy wyznaczają dalsze rozważania. Sąd Okręgowy doszedł do następujących konkluzji. Po pierwsze, uznał, że z przepisy ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych nie premiują jednorazowym odszkodowaniem wypadków w

drodze do pracy. W odpowiedzi na ten argument powód twierdzi, że doszło do naruszenia art. 93a, art. 94a, art. 94b prawa o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 3 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, nie wyjaśnia jednak na czym naruszenie to miałoby polegać. W uzasadnieniu skargi podaje tylko zdawkowo, że sędziowie „z racji pełnionej służby i stawianych im wysokich wymogów podlegać winni szerszej ochronie prawnej (art. 178 ust. 2, 2, 24, 32, 66, 67 Konstytucji RP)”, a nadto, że „w toku trwania stosunku pracy służbowego nie powinny im być ograniczane pierwotnie przyznane uprawnienia; przede wszystkim w zakresie świadczeń z ubezpieczeń społecznych”. Zestawiając tę argumentację ze stanowiskiem prezentowanym przez Sąd odwoławczy dochodzi się do wniosku, że powód dostrzega, że jego roszczenie o jednorazowe odszkodowanie nie sposób zrekonstruować z przepisów ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Wskazane dywagacje na gruncie konstytucyjnym i w zakresie praw nabytych należy natomiast ocenić krytycznie. Status sędziego, w tym postulat zapewnienia mu warunków pracy odpowiadających godności urzędu, jak również zasada demokratycznego państwa prawa, zasada ochrony pracy, zasada równości obywateli wobec prawa, prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz prawo do zabezpieczenia społecznego, nie pozwalają na „poprawianie” ustaw i przyznawanie poszczególnym grupom zawodowym korzystniejszych praw, niż to wynika z obowiązujących przepisów. Zgodnie z art. 8 ust. 2 Konstytucji jej przepisy stosuje się bezpośrednio chyba, że Konstytucja stanowi inaczej. Upoważnienie to ma jednak zastosowanie, jeśli dana sytuacja prawna została w przepisach Konstytucji ukształtowana w sposób pełny. Żaden z przywołanych przez powoda przepisów nie stwierdza natomiast, że sędziowie powinni być objęci ochroną również w drodze z sądu do domu. Oznacza to, że normy konstytucyjne nie uchylają w tym zakresie ustawy zwykłej. Zawarte w art. 178 ust. 2 Konstytucji wskazanie, że sędziom zapewnia się warunki pracy i wynagrodzenia odpowiadające godności urzędu koncentruje uwagę na sferze sprawowania urzędu. W kwestiach nie objętych tą funkcją Konstytucja nie gwarantuje sędziom podwyższonych standardów. Można wręcz twierdzić, że poza urzędem sędziego nie powinien być wyróżniany na tle pozostałych obywateli. Każda zmienna musi

bowiem znajdować odwzorowanie w sferze funkcjonalnej. Na tym polega formuła demokratycznego państwa prawa, której fundamentem jest sprawiedliwość. Inaczej rzecz ujmując, prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku w drodze z pracy do domu nie jest wyznacznikiem godności urzędu. Dyskusyjne jest zresztą, czy można prawo to kwalifikować jako element „warunków pracy”, skoro dotyczy zdarzeń spoza sfery wykonywania obowiązków sędziego.

Zaskakujące są również twierdzenia powoda nawiązujące do praw nabytych. Ostatnio kwestia ta została klarownie przedstawiona w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2019 r., I UK 104/18, niepublikowany. Stwierdzono tam, że konstrukcja praw nabytych do instytucji prawa zabezpieczenia społecznego ma zastosowanie tylko w razie nabycia prawa *in concreto*, *in abstracto* i w razie ekspektatywy maksymalnie ukształtowanej. Ta ostatnia polega na spełnieniu zasadniczych przesłanek nabycia prawa pod rządami dawnej ustawy, bez względu na stosunek do nich nowej ustawy. Mając na uwadze tę charakterystykę staje się jasne, że do rozpoznawanego wypadku w drodze z pracy do domu nie mogą mieć zastosowania dawne, nieobowiązujące już przepisy, które przyznawały sędziom jednorazowe odszkodowanie za uszczerbek na zdrowiu powstały poza środowiskiem pracy. Oczywiście jest przecież, że w trakcie obowiązywania tych norm powód nie uległ wypadkowi, nie mogło zatem dojść do nabycia świadczenia *in concreto*, *in abstracto*, jak również nie powstała ekspektatywa maksymalnie ukształtowana.

Po drugie, Sąd Okręgowy rozważał, czy roszczenie powoda można kwalifikować na gruncie przepisów prawa cywilnego, w szczególności art. 415 k.c. Doszedł do przekonania, że nie ma przeciwwskazań, jednak podkreślił, że w takim przypadku powód był zobowiązany wykazać i udowodnić wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności (to jest bezprawność, winę pracodawcy, szkodę oraz związek przyczynowy między zachowaniem zatrudniającego a szkodą). W tym kontekście Sąd odwoławczy stwierdził, że powód nie sprostował temu oczekiwaniu. Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Reguła ta ma znaczenie, jeśli weźmie się pod uwagę kilka okoliczności. Pierwsza sprowadza nie do spostrzeżenia, że z ustaleń faktycznych nie wynika, że powód poniósł jakkolwiek

szkodę majątkową, druga, polega na podkreśleniu, że Sąd odwoławczy nie dopatrył się okoliczności świadczących o winie pracodawcy względem przylegających do posesji sądu schodów. Podkreślił natomiast, że właścicielem i zarządzającym tymi schodami jest Miasto K.. Wobec tego rodzaju ustaleń, którymi Sąd Najwyższy jest związany, trudno twierdzić, że powód wykazał wystąpienie szkody oraz bezprawność zachowania.

W kontrze do racji przedstawionych przez Sąd Okręgowy skarżący podniósł zarzut naruszenia szeregu przepisów. Wszystkie te obiekcje są jednak bezpodstawne. Omawiając je po kolei trzeba stwierdzić, że nie mogło dojść do uchybienia art. 415 k.c. jeśli powód w sprawie nie wykazał przesłanek uzasadniających jego zastosowanie. Absurdalne jest wskazanie na art. 435 k.c. Sąd Okręgowy nie jest bowiem przedsiębiorstwem lub zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Skarżący tego zarzutu nawet nie raczył uzasadnić. Przepisy art. 237¹ § 1 i § 2 k.p. odnoszą się tylko do pracowników, którzy ulegli wypadkowi przy pracy lub zachorowali na chorobę zawodową, a to oznacza, że nie można ich rozciągnąć na pracowników, którzy ulegli wypadkowi w drodze z pracy do domu (wątku odnoszącego się do tej kwestii również próżno szukać w uzasadnieniu skargi kasacyjnej).

Nie zmieniając toku rozważań, należy wskazać, że powód zarzucił Sądowi Okręgowemu niezastosowanie art. 31, art. 41 i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej oraz art. 5 i 6 Dyrektywy Rady z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy, art. 4 pkt 20 i art. 8 ust. 1 ustawy o drogach, rozdziału 3 ustawy z dnia 13 września o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, art. 70 ust. 1 prawa budowlanego, art. 92 ust. 1 pkt 2 prawa o wykroczeniach, art. 8, 11¹, 15 k.p., i przyjęcie, że mimo treści tych przepisów pozwany nie ponosi w ogóle odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 12 lipca 2013 r. Z wywodu tego można wnosić, że w ocenie powoda wymienione przepisy statuują podstaw prawną odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wywołaną w trakcie wypadku w drodze z pracy do domu. Zapoznanie się z przywołanymi przepisami sprawia, że sposób myślenia skarżącego należy uznać za osobliwy. Niezależnie od tego trzeba podnieść, że skarga kasacyjna jest wymagającym środkiem odwoławczym. Strona

ją wnosząca zobowiązana jest do wyjątkowej staranności. Polega ona między innymi na precyzyjnym określeniu podstawy prawnej stanowiącej projekcję twierdzenia, że doszło do naruszenia prawa materialnego (jak również procesowego). Sąd Najwyższy związany jest bowiem granicami podniesionych podstaw (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Oznacza to, że w sytuacji, gdy przepis został podzielony na jednostki redakcyjne (paragrafy, ustępy), skarżący ma obowiązek doprecyzować, z którą z nich wiąże naruszenie prawa. Sąd Najwyższy nie ma bowiem obowiązku domyślać się granic prawnych podstawy skargi kasacyjnej, czy tym bardziej wyręczać strony w jej obowiązkach procesowych. Powód w większości zignorował ten wymóg (jedynie w niektórych przypadkach wskazuje precyzyjnie podstawę prawną). Wskazana wadliwość sprawia, że przywołana w skardze kasacyjnej podstawa naruszenia prawa materialnego uchyla się spod oceny Sądu Najwyższego. Mimo tych ewidentnych ułomności należy poświęcić jej kilka słów.

Po pierwsze, art. 41 i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej statuują prawo do bezstronnego i sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie oraz prawo do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu. Jasne jest zatem, że przepisy te nie określają zakresu ochrony wypadkowej.

Po drugie, art. 31 ust. 1 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej stanowi, że każdy pracownik ma prawo do warunków pracy szanujących jego zdrowie, bezpieczeństwo i godność. Z przepisu tego nie da się wyprowadzić tezy, że Państwo członkowskie ma obowiązek rozszerzyć ochronę wypadkową na zdarzenia powstałe poza pracą (w trakcie odbywania drogi z pracy do domu).

Po trzecie, art. 5 dyrektywy Rady z dnia 12 czerwca 1989 r. w sprawie wprowadzenia środków w celu poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników w miejscu pracy nakłada na zatrudniającego odpowiedzialność w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy w każdym aspekcie odnoszącym się do ich pracy. Wypadek powoda nie miał miejsca w pracy, ani w związku z żadnym „aspektem odnoszącym się do jego pracy”, a to oznacza, że z przywołanego przepisu nie można wyprowadzać wniosków co do powinności pozwanego. Z kolei w art. 6 dyrektywy doprecyzowano na czym polegają obowiązki pracodawcy. Uważna lektura tego przepisu nie pozwala na postawienie tezy, że jednym z nich

jest dbanie o infrastrukturę obiektów budowlanych nie należących do pracodawcy, a znajdujących się na drodze pracownik między zakładem pracy a domem.

Po czwarte, w art. 4 pkt 20 ustawy o drogach zdefiniowano pojęcie „utrzymanie drogi”, zaś w art. 8 ust. 1 tej ustawy dookreślono termin „drogi wewnętrzne”. W art. 8 ust. 2 i 3 (których skarżący w podstawie skargi nie podaje) wskazano, że finansowanie i utrzymanie drogi wewnętrznej należy do zarządcy terenu, na którym droga jest zlokalizowana, a w przypadku jego braku do właściciela terenu. Powód wskazując na te przepisy zapomniał, że droga wewnętrzna musi służyć do ruchu pojazdów (co *explicite* wynika z art. 8 ust. 1 ustawy), a z ustaleń Sądu wynika, że zdarzenie miało miejsce na schodach. Powoływanie się zatem na te przepisy już z tej przyczyny jest irracjonalne. Niezależnie od tego, trzeba przypomnieć, że Sąd odwoławczy ustalił, że posesja, na której doszło do zdarzenia była pod zarządem Miasta K., a nie Sądu Okręgowego w K. Potwierdza to tylko, że na pozwanym nie spoczywał żaden obowiązek wyrażony w ustawie o drogach.

Po piąte, trudno dyskutować z zarzutem naruszenia „rozdziału 3 ustawy z dnia 13 września o utrzymaniu czystości i porządku w gminach”. Nie jest rolą Sądu Najwyższego domyślanie się o który przepis wchodzący w skład tego rozdziału chodziło powodowi. Normy tam zawarte odnoszą się do właściciela nieruchomości (zarządu drogi, gminy, użytkownika obiektu budowlanego). Z ustaleń Sądu odwoławczego nie wynika, że pozwany posiadał taki status. Sąd ten jednoznacznie przesądził, że schody na których doszło do zdarzenia znajdowały się pod zarządem Miasta K. (nieruchomość była własnością gminy). Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia (a w każdym razie nie wynikają one z dowodów przedstawionych przez powoda), że Sąd Okręgowy w K. w stosunku do przedmiotowych schodów spełniał rolę zarządcy drogi, właściciela, czy użytkownika obiektu budowlanego). Z tych samych przyczyn chybione jest powoływanie się na naruszenie art. 70 ust. 1 prawa budowlanego.

Po szóste, w polskim systemie prawnym nie ma aktu prawnego nazwanego „prawo o wykroczeniach”, na który powołuje się skarżący. Można się jedynie domyślać, że chodzi o art. 92 ust. 1 pkt 2 prawa budowlanego, który stanowi o odpowiedzialności wykroczeniowej osoby, która nie spełnia obowiązków z art. 70

ust. 1 tego Prawa. Ponownie trzeba wskazać, że Sąd Najwyższy nie może oceniać zaskarżonego wyroku na podstawie własnych domniemań, gdy strona nie jest zainteresowana w jednoznacznym doprecyzowaniu podstawy prawnej zarzutów. Niezależnie od tego trzeba podnieść, że zakres odpowiedzialności wykroczeniowej nie pokrywa się ze sferą odpowiedzialności cywilnoprawnej. Poza tym, Sąd odwoławczy nie sądził sprawy o popełnienie wykroczenia, a zatem trudno zarzucać mu, że nie stosował przepisu stanowiącego o odpowiedzialności wykroczeniowej.

Po siódme, powód nie raczył wyjaśnić na czym miałyby polegać wadliwe niezastosowanie art. 8, 11¹, 15 k.p., albo w jaki sposób świadczą one o odpowiedzialności pozwanego. Pierwszy przepis określa środek obronny przed roszczeniami innych osób. Z klauzuli odwołującej się do zasad współżycia społecznego, czy społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa nie można wywodzić obowiązku naprawienia szkody. Na przepis ten ewentualnie mógłby powołać się pozwany, gdyby roszczenia powoda znajdowało odzwierciedlenie w obowiązujących przepisach. Instytucja zawarta w art. 8 k.p. służy bowiem zwalczaniu, a nie kreowaniu prawa. Do zarzutu naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 11¹ k.p. trudno się odnieść. Przepis ten bowiem stanowi, że pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika. Powód nie wyjaśnia w jaki sposób miało dojść do naruszenia jego dóbr osobistych, a przede wszystkim jaką rolę w procedurze tym odgrywał pracodawca. Milczenie skarżącego zwalnia Sąd Najwyższy od dalszego eksplorowania tego zarzutu. Ta sama uwag odnosi się do podstawy skargi odwołującej się do art. 15 k.p. Obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy nie obejmuje zdarzeń powstałych poza miejscem świadczenia pracy, czy też szerzej poza zakładem pracy, na drodze z pracy do domu.

Przedstawione uwagi świadczą o tym, że fałszywa jest podstawowa teza na której oparto skargę kasacyjną. Nie jest bowiem tak, że z obowiązujących przepisów wynika powinność pracodawcy „uczestniczenia we właściwym utrzymaniu stanu technicznego przedmiotowego chodnika – schodów”, z których codziennie korzystają pracownicy Sądu. Ocena ta mogłaby ulec zmianie w razie wykazania, że schody te są własnością Sądu Okręgowego w K. albo, że znajdują się w zarządzie tego pracodawcy albo posiada on jakikolwiek prawo względem tego

obiekty. Skoro relacja ta nie została wykazana, to samo niereagowanie, tolerowanie, niemonitowanie złego stanu technicznego obiektu nie jest wystarczającą podstawą do przyjęcia bezprawności zachowania pracodawcy w rozumieniu art. 415 k.c. Oznacza to, że stanowisko Sądu odwoławczego o niewykazaniu przesłanek odpowiedzialności opartej na przepisach prawa cywilnego jest trafne.

Kierując się przedstawionymi racjami, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. należało orzec jak w sentencji. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 99 k.p.c.